MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 11. Warszawa, Listopad 1934. Rok XIII.

WARUNKI PRZEDPŁATY:
Członkowie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, ktorzy uiścili roczną wkładkę w wysokości 24 zł., otrzymują bezpłatnie „Miesięcznik" oraz „Rocznik". Prenumerata dla niecżłonków na „Miesięcznik" wynosi rocznie w kraju: zł. 18, — zagranicą: zł 20.

Członkowie Oddz. Lw. winni wpłacać na konto P. K. O. № 153.091, członkowie Oddz. Warsz. oraz niecżłonkowie na konto P. K. O. № 21.621.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem: Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Treść:

Ze studjów genealogicznych.

(Dok.)

O losach w tych czasach starszego Jakóba nic nam prawie nie wiadomo. W r. 1313 i 1318 był plebanem w Mokrsku, później plebanem w Podegrodziu sandeckiem z dobrem uposażeniem. Był też kanonikiem krakowskim i włocławskim.

Zapewne z dworem i kancelarją utrzymywał stosunki, tem łatwiejsze, że Piotr był podkanclerzym. Zdaje się, że w tej kancelarji znaleźli zarówno Jakób jak Piotr przyjaciela, potężnego i wpływowego, który opiekował się szczególnie losem obu braci. Prawie w tym samym czasie, kiedy zjawili się w kancelarji jako notarjusze Jakób i Piotr, zaczyna swą działalność, naprzód jako podkanclerzy, następnie jako kanclerz sieradzki, w końcu jako kanclerz krakowski, Zbigniew ze Szczyrzyca, Śreniawita. Znajomość zatem ze Zbigniewem była bardzo dawną, od lat młodych i trwała ta przyjaźń aż do r. 1356, kiedy zmarł Zbigniew. Jest rzeczą zwracającą uwagę i chyba nie sprawą przypadku, że jak Piotr objął podkanclerstwo w spadku po Zbigniewie, tak Jakób wziął po nim kanclerstwo sieradzkie, kiedy tenże zamienił tę godność na kanclerstwo krakowskie. Można sądzić, że użył tu Zbigniew swych wpływów, by obsadzić te własne wakanse kancelaryjne naszymi Szyrzykami. Zbigniewa jako kanclerza sieradzkiego wymieniono po raz ostatni 28 maja 1327, a jako kanclerza krakowskiego po raz pierwszy 23 kwietnia 1328[129]. Zapewne też w ciągu tych jedenastu miesięcy objął Jakób kanclerstwo sieradzkie, na którem jest on stwierdzony dokumentem dopiero 1 listopada 1332[130].

---

[129] Cf. *St. Kutrzeba,* Urzędy koronne i nadworne, p. 7, 20, 117, 118. [130] Sprawozdanie z poszukiwań na Węgrzech, p. 11, nr. 14. Dokument ten pozwala cofnąć dokumentową datę urzędowania Jakóba i Jarosława do r. 1332, a drogą rozumowania i wcześniej.

W ten sposób dwa wybitne miejsca w kancelarji królewskiej zajęli obaj bracia Szyrzykowie. Przez następne dziesięciolecia będą też współpracować mniej lub więcej stale ze Zbigniewem, i będą przy jego zapewne życzliwej pomocy wpływać na pewne sprawy kancelarji.

Ze śmiercią Łokietka znika coprawda na dłuższy czas Piotr z kancelarji, Jakób jednak sprawuje swój urząd nadal, zapewne do swej śmierci, do r. 1357. Powód ustąpienia Piotra nie jest jasny, chyba jednak nie stoi w związku ze zmianą na tronie. Albowiem po dziesięcioletniej przerwie powraca na podkanclerstwo. Stało się to między 2 marca a 13 czerwca 1343 r.[131], zatem w okresie poprzedzającym zawarcie traktatu kaliskiego. Pozwalałoby to na przypuszczenie, że ważne wydarzenia polityczne, ostateczne rokowania z Zakonem, wysunęły znów Piotra na widownię życia politycznego. Musiał być uważany za specjalistę w tych sprawach, — w r. 1332 był przeznaczony do rokowań z Zakonem, w r. 1339 wraz z Jakóbem bierze udział w procesie z Zakonem, teraz w przeddzień ostatecznego załatwienia sprawy powołano go znowu do czynnej służby.

Drugi pobyt Piotra na podkanclerstwie trwał krótko, po upływie niecałych trzech lat, między 19 listopada 1345 a 19 kwietnia 1346[132] ustąpił z podkanclerstwa. Zmiana która teraz nastąpiła, pozwala ocenić, jak silne musiały być wpływy naszych Doliwitów i jak blisko byli oni związani z potężnym Zbigniewem. Widzimy to po wprowadzeniu do kancelarji dwu po koleji Nagodziców. Jeszcze w r. 1339 zjawia się jako kanclerz łęczycki Florjan z Mokrska, syn Piotra, kasztelana sandomierskiego, zatem zapewne bratanek Tomisława i Elżbiety Szyrzykówny, może znany Jakóbowi od dziecka, z czasów kiedy był on jeszcze plebanem w Mokrsku. Kiedy zaś ustępował następnie Piotr z podkanclerstwa, został jego następcą inny Nagodzic, Tomisław, być może syn Tomisława i Elżbiety, zatem siostrzan Jakóba i Piotra[133]. Przy systemie obsadzania stanowisk w kancelarji braćmi, nepotami, nie mogłoby to dziwić. Równocześnie zatem widzielibyśmy w kancelarji Kazimierza Wielkiego dwu braci, Jakóba i Piotra, ich prawdopodobnie siostrzeńca Tomisława, wreszcie tegoż brata stryjecznego Florjana zajmujących stanowiska kanclerzy sieradzkiego i łęczyckiego i podkanclerstwo. Tworzyli oni zatem w obrębie kancelarji zwartą grupę. W walce, która istniała w kancelarji, a mającej na celu likwidację partykularnych kanclerstw, związek Doliwitów i Nagodziców mógł odegrać pewną rolę. Nawet biernie trzydzieści lat piastowania godności kanclerza sieradzkiego przez zasłużonego Jakóba mogło się odbić na żywotności tegoż urzędu[134].

Ale obok tej działalności kancelaryjno-politycznej, jest do zaznaczenia tutaj, mało znana zresztą w szczegółach, ich działalność na polu majątkowem. Na sprawy materjalne nie byli oni obojętni. W r. 1318 umieli uzyskać od Gerwarda, który wyklął im ojca, odszkodowanie za Rozkidalino, przy łożu śmierci Łokietka przypomnieli królowi sprawę Faliboża.

Jaki udział otrzymali Jakób i Piotr w dziedzictwie po ojcu, nie wiemy. Majętnościami kujawskiemi Szyrzyków zajmowali się ich bracia, z których dwu tylko miało

---

[131] KDWP. II. 1211, 1214. Cf. *St. Kętrzyński.* O elementach chronologicznych dokumentów Kazimierza Wielkiego p. 109. [132] KDMP III. 677; KDP. II. 496. [133] Jest u *Wł. Abrahama*, Sprawozdanie, p. 42, 89, wiadomość z r. 1325 o Tomisławie synu Wincentego, niewątpliwie także Nagodzicu. Wątpić można, czy jest tu mowa o przyszłym podkanclerzym, o którym płynąć nam zaczynają wiadomości, zresztą bardzo małomówne, dopiero znacznie później. [134] *St. Kętrzyński*, Do genezy kanclerstwa koronnego, p. 15 i nast.

męskie potomstwo, Dominik i Jan, i z których tylko Jan żył dłużej, bo przeżył Jakóba i Piotra. Źródła nie dają nam bliższych wiadomości o ich stanie majątkowym ani o rozmiarach ich fortuny. Zapewne warunki gospodarki ich nie były najpomyślniejsze. Po Rozkidalinie sprzedanym przez Stanisława, Małgorzata sprzedała w r. 1314 Kruszyn, a wdowa po Dominiku w r. 1330 Oporów, by wykupić syna z niewoli. Widocznie zmuszeni oni są okolicznościami do szukania na tej drodze pieniędzy, sprzedając to tę, to inną wioskę katedrze kujawskiej, tej instytucji kredytowej dla okolicznego rycerstwa. Wojny i napady, krzyżackie czy litewskie, przyczyniały się do zniszczeń i strat. Ale kiedy w r. 1332 Kujawy dostały się na długie lata pod władanie Zakonu, zerwał się też związek, który mógł łączyć Jakóba i Piotra z rodzinną stroną. Trudno było myśleć w tym stanie rzeczy o dawnej siedzibie rodu, o związkach, które łączyły Szyrzyków z Kujawami. Jeżeli Szyrzykowie pozostali na Kujawach, to pozostali tam w warunkach bardzo ciężkich i trudnych. W tych warunkach Jakób i Piotr postanowili stworzyć dla swej rodziny nową siedzibę, tym razem w Małopolsce. Postanowili część rodziny przenieść z Kujaw, dając jej w Małopolsce podstawę terytorjalną bytu. Istniejące wiadomości o sprawach majątkowych Jakóba i Piotra upoważniają nas do takiego wniosku.

Jakie mogły być ich możności finansowe? Byłoby bezcelowem zastanawiać się nad tem, czy z ich udziału na Kujawach, ze spadku po ojcu, otrzymali coś w tej formie, któraby mogła im służyć w przyszłości jako kapitał. Wiemy tylko, że w r. 1318 pięciu synów Stanisława z pierwszego małżeństwa otrzymało od Gerwarda odszkodowanie 40 grzyw. groszy polskich, t. j. po 8 grzyw. na głowę. Ale posiadać musieli wcale znaczne dochody osobiste, z prebend i beneficjów, jak z kancelarji. Kanclerstwo sieradzkie, które zajmował Jakób przez lat prawie trzydzieści, posiadało swe uposażenie w dochodach z jednej wsi i w dziesięcinach z dziesięciu wsi, podobnie musiało być i z podkanclerstwem, którego uposażenia nie znamy. Do tego dochodziły dochody z taks i opłat kancelaryjnych. Już te dwie pozycje musiały dawać znaczniejsze środki pieniężne. Nie bierzemy tu pod uwagę podarków czynionych przez strony urzędnikom kancelarji, w postaci ubrań, sukna, futer, wina, piwa czy korzeni. Dalej płynęły dochody z beneficjów. Wedle wykazów kollektorskich miał Jakób jako kanonik krakowski, 15 do 20 grzyw. dochodu rocznie, jako pleban w Podegrodziu 30 grzyw., Piotr zaś jako kanonik włocławski 30 grzyw., jako proboszcz sandomierski 30 grzyw., później jako proboszcz św. Florjana 40 grzyw.[135]. Jeżeli zważymy, że otaksowanie urzędowe jest zapewne niższe od rzeczywistego, że wykazy te nie dają nam pełnego obrazu dochodów z innych beneficjów, że nie mamy możności obliczenia dochodów, które płynęły z kancelarji, to jednak należy stwierdzić, że dochody obu braci były na owe czasy bardzo znaczne, pozwalające na zgromadzenie wcale dużego kapitału. Na podstawie takiego kapitału tworzy się w Małopolsce nowa siedziba rodu Doliwów Szyrzyków, Fałków.

Nie ma żadnych wskazówek, by Fałków był dawną siedzibą Doliwitów. Nie wiemy nic o Fałkowie przed r. 1340, a pierwszymi Doliwitami, których spotykamy w Małopolsce, są właśnie bracia Szyrzykowie, Jakób i Piotr. Dopiero w końcu XIV w. możemy stwierdzić istnienie w tej dzielnicy dość już rozrodzonych członków tego rodu[136]. Należy więc sądzić, że osadzenie się Doliwitów w Małopolsce jest

[135] *Ptaśnik*, MPV. I. nr. 139 pass. [136] Dla XV w. daje obraz szerokiego rozsiedlenia się i rozmnożenia Liber beneficiorum J. Długosza.

świeżej daty, dopiero z XIV w., a w takim razie łączy się ono z osobami Jakóba i Piotra, jak i z Fałkowem, który znalazł się w ich posiadaniu przed r. 1340.

O dawniejszych losach Fałkowa nie mamy żadnych wiadomości, — napróżno byśmy go szukali w dokumentach XIII i XIV w. Jest to rzecz zwracająca uwagę, bo Fałków musiał być już znaczniejszą osadą, jeżeli w r. 1340 otrzymał prawo miejskie. Przypuszczam przeto, że jak osiedlenie się Doliwitów w tych stronach jest świeżej daty, tak samo zapewne świeżą jest nazwa Fałkowa, pokrywająca jakąś dawniejszą, dziś już zapomnianą nazwę. Nazwa bowiem Fałków jest niewątpliwie doliwickiego pochodzenia, przypomina swem brzmieniem inne ulubione nazwy Doliwitów, jak Chwał, Fał, Falisław czyli Chwalisław, Chwalibóg lub Falibóg, jak Faliboż lub Falboż, Chwałków, Chwałkowo, Chwalibogów. Przypuszczam więc, że Jakób i Piotr, kupiwszy nieznanej nam nazwy majętność w Małopolsce, nadali jej zgodnie z tradycją rodzinną nową nazwę, pod którą znamy ją od r. 1340 po dziś dzień. Kiedy przeszedł Fałków w posiadanie Szyrzyków, nie wiemy, pierwszy raz spotykamy Jakóba i Piotra jako właścicieli Fałkowa w r. 1340, kiedy uzyskali oni od Kazimierza Wielkiego przywilej na prawo miejskie dla Fałkowa. Od tego też dopiero czasu zaczynają nasi Szyrzykowie używać określenia „de Falkow". Wedle tradycji katalogów biskupów krakowskich wybudować tu mieli zamek, castrum. Wiadomość tych katalogów, jakoby Piotr pochodził „de castro Falkow, quod eiusdem dominii est hereditarium[137]", przyjąć można zatem o tyle, że Fałków był rzeczywiście od połowy XIV w. gniazdem Doliwitów Falkowskich, wywodzących się od Szyrzyków, ale nie był on gniazdem Jakóba i Piotra, urodzonych na Kujawach, których ojciec i dziad pisali się z Brzezia.

Fakt, że Jakób i Piotr uzyskali dla Fałkowa prawo miejskie, że swe miasto ozdobili obronnym zamkiem, dowodzi, że Fałków musiał być ośrodkiem większego latifundjum, stworzonego zabiegliwością Szyrzyków. Nie znamy ani rozległości tego latifundjum, ani nie potrafimy powiedzieć, czy powstało ono drogą jednej tranzakcji, czy też przez wykupywanie okolicznych wsi. W późniejszych czasach należały w okolicy Fałkowa do Doliwitów liczne wsie jak Lipa, Dłużniewice, Stawowice, Daleszowice, Sokołów, Pilczyca, Idzikowice, Niemojewice, Bobrowniki, Kamień, jak niedaleko w Sieradzkiem, w pobliżu Przedborza Sielnica i Pągów[138]. Które z tych miejscowości mogły już od początku wchodzić w kompleks latifundjum fałkowskiego, a które z nich są może nabytkami znacznie późniejszymi, tego przy obecnym stanie źródeł i badań nie zdołamy rozstrzygnąć. Pewną tylko wskazówką jest dokument Kazimierza Wielkiego z r. 1344 dowodzący, że było staraniem Jakóba i Piotra zaokrąglenie majętności fałkowskiej. Likwidując spór z królem o Faliboż pod Brześciem, przyjmują oni dwie wsie nad Pilicą, odległe o kilkanaście km. od Fałkowa, Bobrowniki i Stanowiska, które zapewne miały dopełnić i zaokrąglić grupę majątków złączonych z Fałkowem. W jednej z tych wsi Stanowiskach był kościół pod wezwaniem św. Jakóba, może ślad działalności Jakóba i Piotra.

Na kogo przeszła włość fałkowska po śmierci Jakóba i Piotra, czy kogo osadzili oni tam za swego życia? Znamy skład tej rodziny z r. 1344. Z braci Jakóba i Piotra żył wtenczas jeden Jan, późniejszy wojewoda łęczycki, i jego syn, ale ci Szyrzykowie pozostali, zdaje się, na Kujawach i w Łęczyckiem, gdzie Jan nabył w r. 1357 Sobotę nad Bzurą. Widocznie Fałków przeszedł na synów Dominika. Jeden

---

[137] MPH. III. 368, 369. [138] *St. Kozierowski*, Studja, IX. Ród Doliwów, sub Małopolska.

z tych synów, Falisław, Fał w skróceniu, mógł dać swem imieniem sposobność do utrzymania tradycji doliwickiej w nadaniu nowemu gniazdu nazwy Fałków [139]. Pozatem możemy tylko stwierdzić, że już w końcu XIV w. siedzą w Fałkowie Doliwici Falkowscy, że z Bobrownik pochodzą Doliwici Bobrowniccy.

W ten sposób, zapewne pod wpływem przejść politycznych, którym podległy Kujawy od r. 1332, powstało nowe gniazdo Doliwitów w Małopolsce, i część rodziny Szyrzyków przeniosła się z Kujaw do Fałkowa. Zapewne musiało to doprowadzić do jakiegoś układu rodzinnego, może do częściowej likwidacji pewnych majątków na Kujawach, względnie do przeprowadzenia pewnych działów w obrębie najbliższej rodziny. Sam dokument z r. 1344 nasuwa takie przypuszczenie, skoro oddaje Bobrowniki i Stanowiska Jakóbowi i Piotrowi, za Faliboż, którego dziedzicami są wszyscy żyjący męscy potomkowie i spadkobiercy Stanisława. Widocznie więc ci, którzy nie otrzymali udziału w Bobrownikach i Stanowiskach, ci którzy mieli pozostać na Kujawach, musieli uzyskać inne odszkodowanie, bądź od Jakóba i Piotra, bądź też od tych Szyrzyków kujawskich, których Jakób i Piotr wprowadzili do Falkowa.

Dn. 5 sierpnia 1347 zmarł biskup krakowski Jan Grotowic [140], po którym wybrała kapituła biskupem Piotra Szyrzyka. Był to wielki splendor dla rodu, któryby w przyszłości mógł się odbić także na rozwoju materjalnym rodu i na wejściu jego do rzędu potężnych rodów małopolskich. Piotr jednak żył jeszcze zaledwie kilka miesięcy. Po wyborze podążył do Awinionu, dla usunięcia trudności, które nastręczał jego wybór, gdyż obsadzenie w tym wypadku wakansu należało do papieża. Piotr uzyskał prowizję papieską i został konsekrowany w Awinionie. W ciągu załatwiania rozmaitych spraw w kurji, wśród których nie najmniejszą rolę odgrywały sprawy pieniężne z kamerą, zmarł 6 czerw. 1348 [141].

Jakób przeżył znacznie Piotra, zmarł bowiem dopiero w r. 1357. Działalność jego jako kanclerza sieradzkiego przedstawia się dość nikło na tem zamierającem dygnitarstwie. Ale był on ostatnim kanclerzem sieradzkim, o ktorym wiemy, że działał jeszcze czynnie w kancelarji.

Ostatnie lata życia poświęcił Jakób urządzeniu fundacji, którą zapisał swe imię w dziejach katedry krakowskiej. Zrobił ją zresztą nie sam, lecz za wschodzącą nową gwiazdą kancelarji królewskiej, Januszem Suchymwilkiem, Grzymalitą. Z Januszem i jego wujem Jarosławem Bogorją, arcybiskupem gnieźnieńskim, był Jakób od wielu lat w bliskich stosunkach, z kancelarji, w której Jarosław i Janusz także pracowali. Jakób i Janusz wybudowali w Krakowie, własnymi środkami, kamienicę, przeznaczoną na mieszkanie dla jednego z członków kapituły. Dochód stąd płynący przeznaczony był dla wikarjuszy i altarysty, który miał odprawiać msze za dusze Jakóba, Piotra i Janusza Dn. 1 paźdz. 1369 Florjan, dawny towarzysz kancelaryjny Jakóba i Piotra, obecnie biskup krakowski, zalegalizował osobnym dokumentem tę fundację [142].

---

[139] Na to, że na synów Dominika przeszła włość falkowska, wskazywałaby także tradycja w tej linji imienia Falisław. W drugiej połowie XIV w. żył w Fałkowie Doliwita Falisław, którego synami byli Jan Falkowski kanonik krakowski i Jakób Falkowski opat koprzywnicki. Cf. *J. Nowacki*, Opactwo św. Gotharda, p. 192 uw. 3. [140] MPH. III. p. 368. [141] MPH. III. p. 368, 369. [142] KDKK. II. 270. Cf. także *J. Długosza*, Liber beneficiorum, I. p. 187 i 238, 289.

Ostatni z synów Stanisława, Jan wojewoda łęczycki, znika od r. 1364 z dokumentów. Pozostał on do końca na Kujawach i w Łęczycy, tworząc tam młodszą linję Doliwitów Szyrzyków [143].

Stanisław Kętrzyński.

[143] Poza Szyrzykami, potomkami Stanisława, byli jeszcze na Kujawach inni Doliwici, zapewne krewni Szyrzyków, może związani z nimi przez Świętosława lub i dalej wstecz. O tych nie mamy bliższych i dokładniejszych wiadomości. W r. 1348 i nast. występuje w Brześciu sędzia kujawski Wincenty, który zostaje następnie wojewodą kujawskim. Z pieczęci KDP. II. 280, jest on herbu Doliwa· Ze względu, że potomstwo Stanisława znane jest nam dobrze z dokumentów 1318 i 1344 r., nie można zaliczyć tego Wincentego do rodziny Szyrzyków z Brzezia.

Marek Ambroży z Nissy i jego „Arma regni Poloniae“ z 1562 r.*

W roku 1565, po powrocie ze studjów zagranicą [1], młody Jan Zamoyski zaliczony został w poczet sekretarzy króla Zygmunta Augusta. Otrzymał on wkrótce, w myśl konstytucji sejmu 1563/4 r. [2], wraz z innymi polecenie zinwentaryzowania i uporządkowania Skarbca Koronnego t. j. klejnotów koronnych oraz „przywilejów i listów koronnych“. Praca ta trwała lat kilka i prawdopodobnie ukończoną została dopiero po śmierci króla. Aczkolwiek Zamoyski nie sam wyłącznie zajął się pracą inwentaryzacyjną, mając zresztą do pomocy kilku pisarzy, to jednak z zachowanego inwentarza staje się rzeczą jasną, że w pracy tej odegrał on bardzo wybitną rolę. Był to niejako wstęp do jego późniejszej znakomitej pracy państwowej.

Zamoyski podzielił całą zawartość archiwum skarbca koronnego na odpowiednie działy, treść dokumentów ujął w doskonałe regesty, starając się nie pominąć żadnych szczegółów, jak dokładnych dat dziennych, świadków, zapisek in dorso dokumentów, oraz opisów znajdujących się przy dokumentach pieczęci.

Szczególną uwagę zwraca właśnie nadzwyczaj dokładny opis pieczęci, dokonany przez Zamoyskiego, nie związany ściśle z pracą inwentaryzacyjną archiwum, lecz stworzony jakby na marginesie właściwego zadania, ubocznie. Opisy pieczęci łącznie z często niedołężnemi rysunkami herbów z pieczęci rozsiane są po całym inwentarzu. Te zapiski sfragistyczno - heraldyczne dokonywane przy inwentaryzacji dokumentów polecił Zamoyski przepisać ze streszczeń, dodał podobizny przy niektórych herbach, mniej znanych wzgl. t. zw. własnych, głównie szlachty litewsko - ruskiej, i nazwał je: *Adnotationes spectantes ad familias.*

* Artykuł niniejszy był przedmiotem odczytu wygłoszonego przez autora w sali Bibljoteki ord. Krasińskich w dn. 11 grudnia u. r. na zebraniu uroczystem celem uczczenia 25-lecia Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. Dziś zmieniony gruntownie wskutek odkrycia nowych materjałów do biografji Marka Ambrożego ukazuje się na łamach „Miesięcznika Heraldycznego“.

[1] *W. Nowodworski*, Lata szkolne Jana Zamoyskiego. Rozpr. hist. filoz. A. U. t. 40, str. 172.

[2] Vol. Leg. II, 637. O inwentaryzacji archiwum kor. przez Jana Zamoyskiego por. *Halecki O.*: Z Jana Zamoyskiego inwentarza archiwum koronnego. Materyały do dziejów Litwy i Rusi w XV wieku. Arch. Kom. hist. t. XII, cz. 1, str. 148 n. — *Kłodziński A.* O archiwum skarbca koronnego na zamku krakowskim. Arch. Kom. hist. t. I, ser. 2, str. 204 n. i *Siemieński J.* Ze studjów nad archiwum kor. Przegl. hist. t. IV, ser. 2, str. 156 n.

Zapiski dochowane do naszych czasów w inwentarzu, wskutek złej oprawy rękopisu, przedstawiają się dziś chaotycznie, pomieszane zostały razem bruljony z czystopisami, tak, że trudno przychodzi zorjentowanie się, jaka pieczęć do jakiego należy dokumentu. Należałoby dopiero cały ten materjał poddać uporządkowaniu podług należycie ułożonych kart rękopisu, działów dokumentów etc.

Zapiski owe pod nazwą „*Notat heraldyczno-sfragistycznych Jana Zamoyskiego*" opublikowane zostały ze spuścizny pośmiertnej Franciszka Piekosińskiego[3].

Niestety wydawnictwo to pozostawia bardzo wiele do życzenia. Opisanych powyżej błędów nie postarano się naprawić. Nie mogąc na tem miejscu zająć się tem dokładniej, nadmienię jedynie, że w skład owych zapisek włączono fragment spisu dokumentów[4], ale bez podobizn pieczęci wzgl. herbów, a ze znakami rysowanemi, które bynajmniej nie miały charakteru sfragistyczno-heraldycznego. Były to bowiem znaki, jakiemi opatrzono in dorso te dokumenty, które nie posiadały numeracji, a trzeba je było w jakiś sposób oznaczyć celem łatwiejszego odnalezienia w archiwum.



Karta tytułowa herbarza

Ciekawem jest niewątpliwie pytanie, w jakim celu Zamoyski te zapiski polecił sporządzić? czy miały one mieć niejako znaczenie praktyczne w kancelarji królewskiej, jako coś w rodzaju podręcznego herbarza, czy też odegrały tutaj rolę względy osobiste, co przy zamiłowaniach heraldycznych ogółu szlachty oświeconej, wydaje się bardzo prawdopodobnem, a przy szerokich zainteresowaniach przyszłego kanclerza nabiera cech prawie pewności.

Zamoyski nie korzystał przy opisie herbów wyłącznie z pieczęc znajdujących się przy dokumentach Czerpał on nieraz wiadomości o poszczególnych herbach i z innych źródeł, chcąc zapewne herb opisywany określić dokładnie.

I tak przy pięciu herbach, nie wymagających zresztą bliższego określenia, gdyż należących do wybitnych rodów, których nazwy nie pozostawiały żadnych wątpliwości, a to przy herbach Zadora, Trąby, Dryja, Wieniawia i Zabawa powołał się nadto na „księgę antwerpską". Opisując pieczęcie aktu unji horodelskiej z r. 1413, podał: „*sigillum... Za-*

---

[3] *Piekosiński F.* Studya, rozprawy i materyały z dziedziny historyi polskiej i prawa polskiego, t. VII. Kraków, 1907. [4] Ibid. str. 33—37.

dora, ita prorsus pictum, ut in libello antverpiensi..." [5], albo „*sigillum... Trampky ita pictae, ut in libello antverpiensi, Ostikonis*" [6] (t. j. Ościka, przodka Radziwiłłów); przy innych pieczęciach zamieścił podobne notatki.

Wzmianki o „libellum antverpiense" były oczywiście zagadką, której nie umiano rozwiązać, tembardziej, że wyrażenie Zamoyskiego „ita pictum" wskazywałoby raczej na jakąś rękopiśmienną kronikę zawierającą podobizny herbów ręcznie malowanych. Rzecz ta dziś jest rozwiązana i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mamy do czynienia z herbarzem, drukowanym w Antwerpji.

Jedyny znany egzemplarz tego herbarza znajduje się w Bibljotece XX. Czartoryskich w Krakowie pod sygnaturą „Czart. w XVI – 94 – format III" [7]. Herbarz p. t. „Arma Regni Poloniae" wydany został w Antwerpji w r. 1562 w oficynie drukarskiej Aegidiusa Coppeniusa Diesthemiusa. Jest to duże folio z kartą tytułową w ramce złożonej z różnych motywów dekoracyjnych, typowych dla współczesnych druków niemieckich i francuskich. W pośrodku karty tytułowej widnieje na tarczy orzeł polski ukoronowany, nad tarczą korona królewska. U góry rękopiśmienna dedykacja: *„Donum Petro Leneve Norroy – Tyles bibliopola, Londini 1722"*. Wstęp umieszczony jest na końcu dzieła, pierwotnie znajdował się zapewne zaraz po karcie tytułowej [8]. Ze wstępu dowiadujemy się, że wydawcą jest Marcus Ambrosius, który uwiadamia czytelnika o wydaniu w przyszłości obszerniejszego dzieła o herbach, ich pochodzeniu i starożytności.

MARC. AMBROSIVS
LECTORI.

Habes, optime Lector, Regni Poloniæ, eiusque præcipuarum familiarum aliquot Arma, siue Insignia: in quibus distinguendis cùm nullum antiquitatis dignitatis ve seruauerimus ordinem, tu pro tuo iudicio discernere, & constituere, ac catalogo annumerare poteris. Nos Deo volente operam dabimus, vt aliquando quæ adhuc desiderantur, vnà cum eorum origine, antiquitate, rerumq; gestarum narratione (in quorum omnium vsum illa incidi curauimus) absolutissimè suppleta vobis communicare possimus: Interea his nostris fruere, & boni consule. Vale.



Wstęp do herbarza

Poniżej zamieścił wydawca w drzeworycie swój herb w pięknem renesansowem obramieniu złożonem z girland i owoców, a wyobrażający w polu czarnem białe rogi koziorożca z lilją w pośrodku, w klejnocie głowę koziorożca. Herb ten nie jest znany heraldyce polskiej, należy zapewne do t. zw. herbików mieszczańskich, używanych bardzo często na zachodzie Europy.

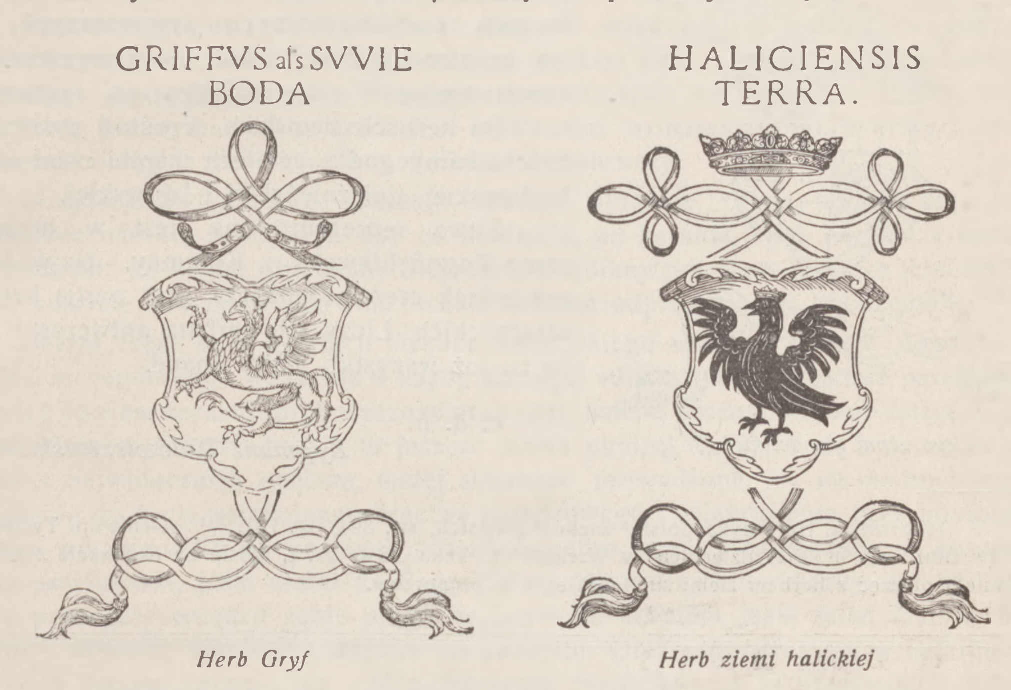
Karty herbarza nie są foljowane, nie posiadają też kustoszy. Zostały one współcześnie ponumerowane ołówkiem, jest ich obecnie 151.

Przywykliśmy uważać herbarz za zbiór herbów w połączeniu z genealogjami rodów, używających tychże herbów. Tradycja ta datuje się od „Herbów rycerstwa polskiego" B. Paprockiego. Tymczasem na Zachodzie Europy w związku z odrębnym

[5] *Piekosiński* op. cit. nr. 54. Była to pieczęć Jawnuty, wojewody trockiego, por. *Semkowicz*, Mies. Herald. VII, 7. [6] Ibid. nr. 58. [7] Wiadomość o istnieniu tego herbarza zawdzięczam niezwykłej uprzejmości Dra Kazimierza Piekarskiego, wybitnego znawcy dawnej książki polskiej. Dr. Piekarski udzielił mi również ze swych bogatych materjałów bibljograficznych szeregu cennych informacyj tyczących się Marka Ambrożego, za co niech przyjmie najserdeczniejsze podziękowanie. [8] Egzemplarz Czart. został widocznie oprawiony niewłaściwie.

ustrojem społecznym, opartym na prawie feudalnem, znane były jedynie właśnie herbarze bez rodowodów z podobiznami herbów poszczególnych rodzin, a nie rodów jak w Polsce. Takim typem herbarza rodów są wydane w Antwerpji „Arma Regni Poloniae".

Herby wszystkie wykonane techniką ksylograficzną t. j. drzeworytniczą, przedstawiają się jako tarcze bez hełmów i klejnotów, wprowadzono natomiast pewne ozdoby. I tak herby ziemskie zawieszone są jakby na pętlicach szerokich, utworzonych z wąskich pasków materji, których końce wystają u dołu tarczy, herby kapituł natomiast i rycerstwa zawieszone są na węzłach powstałych z pasków skórzanych,



Herb Gryf *Herb ziemi halickiej*

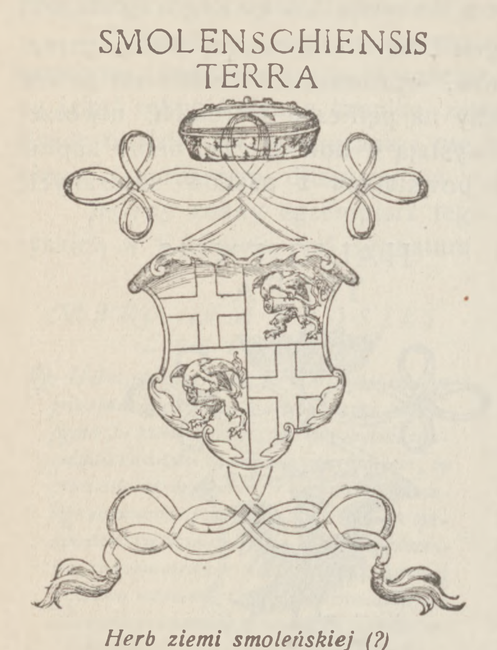
przyczem końce ich są identyczne z zakończeniami tarcz herbów ziemskich. Te ostatnie posiadają jeszcze tę odmianę, że na górnych pętlicach umieszczono bądź koronę królewską, bądź też czapkę książęcą. Wszelkie ozdoby wykonane zostały z osobnych klocków drzeworytniczych i to dość niedbale, gdyż nie przylegają one ściśle do tarcz herbowych. Ozdoby tego rodzaju, mające na celu unaocznić widzowi tarczę wiszącą, a nie pozostającą w wolnej przestrzeni, spotykamy dość często w heraldyce i sfragistyce zachodnio-europejskiej; z przykładów nam bliższych wymienię choćby pieczęć majestatyczną Elżbiety Łokietkówny, żony Karola Roberta węgierskiego, pochodzącą z pierwszej połowy XIV stulecia, gdzie herby Polski i Węgier umieszczone zostały w sposób podobny [9].

Herbarz antwerpski zawiera 21 herbów ziemskich, herb zakonu niemieckiego oraz herb ziemi wołoskiej, pozostającej w stosunku lennym do Korony. Nie umieszczono natomiast herbu księstwa żmudzkiego, pozostawiając w dwóch miejscach wolne karty, jak świadczą jedynie napisy. Wśród herbów ziemskich figuruje nadto herb ziemi smoleńskiej różniący się od znanego godła tej ziemi. Przedstawia on mianowicie tarczę czteropolową, w polu pierwszem i czwartem widzimy krzyż heral-

---

[9] *T. Żebrawski*, O pieczęciach dawnej Polski i Litwy, Kraków, 1865, tabl. 15 nr. 38.

dyczny, w drugiem i trzeciem tylną część lwa, z której wyżera wnętrzności usadowiony na niej orzeł. Herb ten znany jest również z późnego inkunabułu kroniki soboru w Konstancji i tam kronikarz zamieścił go przy Fedorze księciu Białorusi i Smoleńska [10].



Herb ziemi smoleńskiej (?)

Ze względu na to, że znamy herb ziemi smoleńskiej, używany jeszcze w końcu XVIII wieku [11], trzeba zaliczyć go do t. zw. godeł fantastycznych, których nie brak tak w herbarzach średniowiecznych zagranicznych, jak i w kronice konstancjeńskiej, skąd zapewne wydawca herbarza antwerpskiego go zaczerpnął.

Po herbach ziemskich, a wśród rycerskich znachodzimy godła czterech kapituł: lubuskiej, krakowskiej, gnieźnieńskiej i lwowskiej.

Litwa reprezentowana jest w herbarzu przez Pogoń litewską i Kolumny. Najważniejszą jednak częścią herbarza jest partja herbów szlacheckich. Liczy ich herbarz antwerpski 112. Są to już wszystko herby znane.

c. d. n.

Zygmunt Wdowiszewski.

---

[10] *Piekosiński*, Heraldyka polska wieków średnich, str. 394, fig. 751. [11] Archiwum Tyzenhauzów (w Bibl. ord. hr. Przezdzieckich w Warszawie). Teka 16 a, nr. 1, gdzie na ekstrakcie z r. 1781 wyciśnięta pieczęć z herbem ziemi smoleńskiej, t. j. proporcem.

Karta z dziejów parafij mazowieckich.

c. d.

Następnej kanonicznej wizytacji Wrociszewa dokonał w dwa lata później, t. j. w r. 1668, po raz pierwszy ks. Stanisław Jacek Święcicki, ówczesny kanonik warszawski, a późniejszy biskup chełmski, który był jeszcze po raz drugi we Wrociszewie w kilkanaście lat później, w r. 1674. Tytułując się już wówczas, na łacińskim dokumencie wizytacji: „biskupem tytularnym spigeceńskim, sufraganem żmudzkim, scholastykiem gnieźnieńskim, dziekanem włocławskim, archidjakonem i prepozytem św. Jerzego, wikarjuszem „in spiritualibus“, oficjałem warszawskim oraz oficjałem generalnym na księstwo mazowieckie,“ zechciał jednakże, tyloma tytułami obarczony dygnitarz kościelny, wniknąć w najdrobniejsze szczegóły niedomagań wizytowanej parafji. W spisanym wtedy dokumencie, opatrzonym jego podpisem i wielką pieczęcią biskupią nakazywał najpierw miejscowemu proboszczowi, pod groźbą kar kościelnych, stałe głoszenie ludowi słowa Bożego we wszystkie niedziele i święta całego roku, a w szczególności podczas wielkiego postu. Obowiązek ten ciążył na proboszczu osobiście lub na zaproszonym przez niego innym kapłanie, za co wszakże miejscowy proboszcz był odpowiedzialny. Snać głoszenie kazań popadło było wtedy w zaniedbanie. Dalej nakazuje biskup Święcicki — co widać także nie było przestrze-

gane — aby stale w ołtarzu, przed Najśw. Sakramentem paliło się światło, a klucze tak od cyborjum, jak od oleji świętych były przechowywane u proboszcza i osobom świeckim niedostępne.

Dowiadujemy się z aktu tej wizytacji, o czem gdzieindziej żadnych wzmianek ani śladów niema, że szczególniejszym dobrodziejem kościoła wrociszewskiego był między innymi Abraham Biejkowski (Bikowski) regent ziemi sandomierskiej „...summus ecclesiae benefactor, qui non solum ecclesiam aedificavit (?) sed etiam amplioribus proventibus auxit".

Być może, choć o tem skądinąd nic nie wiadomo, iż kościół wrociszewski w latach po zgonie Jacka Michałowskiego zgorzał i że w owym czasie odbudował i uposażył go ów Biejkowski. W żadnym bowiem razie nie mogło się to stać wcześniej, kiedy jedynymi dobroczyńcami i kolatorami wrociszewskimi, o których mamy wiadomości, byli z pokolenia w pokolenie Michałowscy.

Wizytacja Święcickiego nakazuje bowiem wyraźnie, co na korzyść tego przypuszczenia istotnie przemawia, aby co niedziela, po kazaniu, były czytane z ambony „wypominki" po owym Abrahamie Biejkowskim (Bikowskim) a w rocznicę jego śmierci, by w kościele wrociszewskim rok rocznie solenne odprawiało się nabożeństwo.

Dalsza część aktu wizytacji biskupa Święcickiego we Wrociszewie dowodzi już bardzo szczegółowego wejrzenia w każdy szczegół administracji i urządzeń parafjalnych, nietylko bowiem nakazuje proboszczowi prowadzić dalej w porządku dawne księgi chrztów i małżeństw, o których będzie tu jeszcze mowa poniżej, datujące się z początku XVI wieku a najwidoczniej, obecnie, mniej starannie prowadzone, — ale nadto nakazuje powołanie do życia parafjalnego bractwa różańcowego i ustanowienie oraz uposażenie stałego wikarego. Co do pewnych porządków albo raczej nieporządków w gospodarstwie parafjalnem, jakie zastał ks. Święcicki we Wrociszewie — okazuje się, że miejscowy proboszcz urządził sobie przed wejściem do kościoła jakiś skład drzewa, utrudniający wiernym swobodne wejście do świątyni. Otóż proboszcz ma w najkrótszym czasie to drzewo usunąć, ma nadto naprawić znajdujące się w złym stanie stopnie schodów głównego wejścia do kościoła i wybielić zakrystję.

W sprawie dziesięciny z łanów chłopskich we wsi Góra, należących do dóbr stołowych biskupa, wizytacja z 1674 r. poleca proboszczowi wrociszewskiemu, ażeby zaległą i obecną dziesięcinę odesłał dziekanowi wareckiemu na potrzeby tamtejszego kościoła, następne zaś wprost do biskupa.

Dnia 17 listopada 1681 roku odbywał wizytację we Wrociszewie znakomity prałat, opat z Mogiły (Clarae Tumbae), a późniejszy biskup i kardynał, ksiądz Jan Kazimierz Denhoff, po którym pozostał w aktach miejscowych dokument wizytacyjny z wielką pieczęcią opacką i podpisem.

Najpierw, wychodząc z założenia: „....quia rerum ad salutem necessariarum ignorantia, omnium vitiorum radix esse solet", poleca ks Denhoff proboszczowi, podobnie jak i poprzedni wizytujący, by parafjan swej pieczy powierzonych „podług własnych zdolności i ich zrozumienia, słowem Bożem w niedzielę i święta karmić nie przestawał".

Dalej zajmuje się sprawą karności kościelnej proboszczów, zakazując, będącego jakoby w niektórych parafjach tej diecezji w użyciu, zwyczaju, noszenia się proboszczów „poza służbą Bożą, w domu, po świecku, ku większej swobodzie". Dekret Denhoffa przestrzega, iż proboszczowi pod karą kościelną robić tego nie wolno. Nie

wolno mu też, i to pod karą suspendy, brać pieniędzy za szafowanie św. sakramentów chorym.

Wreszcie, co do niektórych porządków w samym kościele, wizytacja ta zarządza, aby dzwony kościelne trzykrotnie w ciągu dnia: rano, w południe i o zmroku, odzywały się z wieży kościelnej. Nadto nakazuje ks. Denhoff, aby konfesjonały nie stały w chórze, lecz na kościele; aby posiadały drewniane kratki i były ozdobione „piis imaginibus ad poenitentiam provocantibus" — „świętymi obrazami skłaniającymi ku pokucie" — oraz, aby umieszczono na nich, wypisane czytelnie, po polsku, wypadki zastrzeżone biskupowi i papieżowi.

Jednym z najcenniejszzch dokumentów, jakie przechowuje archiwum wrociszewskie, jest oryginał nieznanej bulli papieża Innocentego XI wydanej 22 marca 1686 roku „Romae apud Sanctum Petrum, sub annulo Piscatoris", z własnoręcznym podpisem papieskim.

Jest to akt nadający szereg odpustów wiernym obojga płci należącym do pobożnego bratwa św. Izydora w kościele wrociszewskim ufundowanego i zajmującego się według słów papieskich „dziełami pobożności i miłosierdzia chrześcijańskiego"

c. d. n. *Stanisław Brzeziński.*

Przegląd czasopism.

Pamiętnik Świętokrzyski. Wydawnictwo Wydz. wojew. w Kielcach i Sekc. Regionalistycznej Związku Nauczyciel. Pol. Kielce, 1931 zamieścił Marjana Friedberga „Rozsiedlenie rodów rycerskich w województwie sandomierskiem w w. XV".

Kwartalnik historyczny. Lwów, R. 48, zesz. 2, 1934 zamieszcza w dziale „Miscellaneów" przyczynek źródłowy Wandy Dobrowolskiej p. t. „Do dziejów dworu królewskiego w Polsce"; są to wykazy dworzan z lat 1585, 1587, 1595 i 1598, a więc z czasów panowań Stefana Batorego i Zygmunta III. Wykazy zawierają nazwiska oficjalistów, dworzan, harcerzy czyli członków straży przybocznej królewskiej, sekretarzy, doktorów i kapelanów, łożniczych, muzyków, rzemieślników i inn.

W dziale nekrologji znajdujemy wspomnienie pośmiertne poświęcone pamięci prof. Stanisława Ptaszyckiego, zm. 20.XII.1933 r., członka honorowego naszego Towarzystwa.

Przegląd historyczny, Warszawa, ser. II, t. XII, zesz. 1, 1934 drukuje wspomnienia pośmiertne Stanisława Ptaszyckiego i Maksymiljana Barucha, emer. sędziego, autora monografji o rodach Baryczków i Fukierów.

Wiadomości numizmatyczno - archeologiczne. Kraków, t. XV za r. 1933, 1934 zamieszczają Józefa Jodkowskiego pracę „O znakach na cegle „teremu" książęcego w Grodnie". Autor opisuje znaki odnalezione na odkrytym budynku t. zw. „teremie" książęcym i wyciąga stąd wnioski co do ewent. charakteru heraldycznego tych znaków.

Kronika m. Poznania, R. XI, nr. 1, 1934. A. H. Kaletka podaje artykuł p. t. „Piotr Dahlmann i jego rodzina", D. był publicystą i poetą wielkopolskim, żyjącym w XIX w.

Ziemia Częstochowska, wydawn. Tow. popierania kultury regionalnej w Częstochowie fundacji im. inż. Kühna. T. I, 1934 zamieszcza artykuł B. T. Stall „Pieczęcie dawnych miast powiatu częstochowskiego".

Ziemia, Ilustr. miesięcznik krajoznawczy Warszawa, nr. 6, 1934. Mieczysław Niwiński: „Adam Chmiel jako badacz i miłośnik Krakowa". Nr. 7—8, 1934: Wanda Pełczyńska: „Zułów, kolebka marszałka Józefa Piłsudskiego".

Nouvelle Revue Héraldique, Lyon, nr. 10, 1934.

Jacques Meurgey „Une concession des armes de France aux Visconti en 1395". Notatka (z podobizną herbu) podaje szczegóły o udostojnieniu herbu Viscontich przez dodanie lilij andegaweńskich przywilejem Karola VI d. d. 29.1.1395 r. Autor przytacza ustęp dyplomu z opisem udostojnionego herbu.

Z. Wd.

Dodatek do Nru 11 Miesięcznika Heraldycznego.

Nagrobki polskie na cmentarzach moskiewskich.

c. d.

Czeczott Agrypina z Rosseterów. Ur. 15 lipca 1813, † 29 marca 1892. (Napis po polsku) (Ww.).

Czerniawski Wincenty, syn Wincentego Ur. 19.6.1828, † 11.10 1886. (Ww.)

Czikuan (sic) Marja. Księżniczka Imeretyńska. † 30 października 1847, lat 68. (Napis po polsku) (Ww.).

Czyż Franciczek, syn Franciszka. Ur. 16.8.1827. † 2.2.1896. (Ww.).

Czyż Lucjan Dominik † 1854, żył lat 36. (Ww.).

Deban-Skorotecki Wincenty, syn Jana. Komendant Moskwy. † 18.10.1855, o godzinie 7-ej rano, lat 63. (Ww.)

Dekoński Kuźma, syn Marka. Podpułkownik Moskiewskiego Korpusu Kadetów. † 20.9 1827. (Ww.).

Despot - Zenowicz Natalja. Ur. 1861, † 1875. (Ww.)

Dobrzałkowski Antoni, syn Antoniego. Radca stanu, inżynier. Ur. 29 2.1844, † 10.8 1895. (Ww.).

Dokurno Ferdynand. † 11 maja 1886, lat 64. (Napis po polsku i portret zmarłego w mundurze lekarza wojskowego). (Ww.).

Drelichowski Wincenty, syn Antoniego. Podpułkownik, † 15.8 1838, lat 54, 4 miesiące, 9 dni. (Ww.)

Drzewiński Aleksander, syn Feliksa. Podpułkownik. Ur. 9.2.1831, † 29.4.1890. (Ww.).

Drzewiński Feliks. Radca stanu, profesor Uniwersytetu Wileńskiego. Urodzony na Wołyniu 1786, † w Moskwie 23 marca 1864. (Napis po polsku). (Ww.).

Dzięciołowski Edmund, syn Pawła. Sztabs-kapitan 5-go kijowskiego pułku grenadjerów imienia generał - feldmarszałka ks. Mikołaja Repnina. Ur. 25.11.1856, † 4 2.1898. (Ww.).

Falkowski Adam, syn Michała. Podpułkownik artylerji. Ur. 23.12 1843, † 17.3.1897. (Ww.).

Giedroyć Adam, syn Józefa. Radca nadworny. Ur. 19.1.1844 † 8.6.1899. (Cmentarz Piatnicki).

Giedroyć — Juraha Jan, syn Urbana. † 1 5.1894. (Klasztor Daniłowski).

Giwartowski Adam. Ur. 24.9.1801, † 24.7.1890. (Napis po francusku). (Ww.).

Giwartowski Benedykt, syn Antoniego Rzeczywisty radca stanu. Ur. 16.12.1826, † 1 11.1893. (Ww.).

Giwartowski Henryk, syn Antoniego. Radca tajny, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego. Ur. 23.2.1817, † 28 10.1884. (Ww).

Giwartowski Józef, syn Antoniego, † 10.3.1878. (Razem z Adamem G.; napis po francusku). (Ww.).

Ilcewicz Władysław, syn Franciszka. Pułkownik artylerji. † 2.4.1880. (Ww.).

Iwanowski Adolf, syn Kazimierza. Radca stanu † 1 10.1874, lat 55. (Ww.).

Iwanowski Feliks Tomasz, ur. 1 listopada 1831, † 20 października 1871. (Napis po polsku). (Ww.).

Janusz Jan, syn Piotra, dentysta. † 20.5.1805 żył lat 51. (Ww.).

Jański Franciczek, syn Wincentego. Podpułkownik 1-go lejbgrenadjerskiego ekaterynosławskiego pułku I. C. M. Ur. 1.10.1831, † 1.11.1886. (Ww.).

Juszkiewicz Ignacy, syn Józefa, porucznik 4-go grenadjerskiego nieświeskiego pułku. Ur. 19.7.1865, † 27.9.1898 (Ww.).

Kampenhauzen Stanisław, syn Józefa. † 17.2.1890 (Ww).

Kantorowicz Adam, lekarz, radca stanu. † 6.5.1880, lat 47. (Ww.).

Karwowski-Daszkiewicz Wacław, syn Klemensa, † 3 2.1875. (Ww.).

Kątski Jan Marcin Apolinary. Ur. 31.3.1852, † 7.5.1852.
(Napis po polsku). (Ww.).

Kirkor Aleksander, syn Karola. Radca kolegjalny. † 4.6.1877, lat 64. (Ww.).

Kontrym Wacław. Doktór medycyny. † 15 2.1895. (Ww.).

Korniłowicz Eljasz, sztabskapitan włodzimierskiego pułku 6-go korpusu piechoty. † 27 kwietnia 1850. (Napis po polsku). (Ww.).

Korsak Emma, z domu Tomaszewicz. † 30 kwietnia 1872, lat 21. (Napis po polsku). (Ww.).

Korsak Ludwik, syn Józefa. Podporucznik, obywatel ziemski kałuzski. Ur. 1819, † 13.1.1856. (Ww.).

Korsak Władysław, syn Ludwika. † 27.11.1864; lat 10 (Ww.).

Kossow Ildefons, syn Kazimierza Ur 29 1.1822, † 24.4.1890. (Ww.).

Koszko Stanisław, syn Tadeusza. Sekretarz kolegjalny. Ur. 5.5.1806, † 18 2.1850. (Ww.).

Kruszewski Konstanty, syn Wincentego. Ur. 14.5.1814, † 4.8.1861. (Ww.)

Kulikowska Idalja, córka Jana, z domu Despot-Zenowicz. Ur. 6.8.1836, † 18.3.1872. (Ww.).

Kulikowski Józef, syn Konstantego, generał major i kawaler orderu św. Anny II klasy. ur. w Jarosławiu, w Galicji, 15 4.1772, † w Moskwie, 6.4.1822. (Ww.).

Kuncewicz Jan, syn Protazego, † 3.3.1891, lat 53. (Ww.).

Kwiatkowski Celestyn, lekarz, † 8.3.1868, lat 30. (Napis po polsku). (Ww).

Lachmanowicz Fryderyka, z domu von Berge, ur. 11 11.1784, † 28.5 1849. (Ww.).

Lachmanowicz Józef. Podpułkownik b. wojsk polskich, kawaler św. Stanisława 3-go stopnia. Ur. 7.5.1784, † 5.2 1832. (Napis po polsku). (Ww.).

Laskowski Mikołaj, syn Erazma. Ur. 12.4 1846, † 28.4.1871. (Ww.).

Linowski Jarosław, syn Wojciecha. Profesor † 1.10.1846. (Ww.).

Loewe Karol Gustaw, ur. w Warszawie 26.10.1820, † w Petersburgu 21.4.1872. (Ww.).

Luboszczyński Piotr, syn Kazimierza. Ur. 17.1 1805, † 15.2 1863. (Ww.).

Łaguna Jan, syn Franciszka. Porucznik † 14.6 1875. (Ww.).

Łazowski Stanisław, syn Jana. Pułkownik, ur. 18.11.1819 † 26.10.1883. (Ww.).

Łazowski Wiktor, syn Stanisława. Członek sądu okręgowego moskiewskiego. Ur. 8.2.1858 † 16.3.1893. (Cmentarz Wagańkowo).

Łepkowski Jan, syn Andrzeja. Podpułkownik artylerji i kawaler różnych orderów. † 15 4 1852, lat 49. (Ww.).

Łojewski Feliks. Szlachcic polski. Doktór filozofji i medycyny. Ur. 1756 † 30 8.1819. (Ww).

Maciejowski Stanisław, rzeczywisty radca stanu. † 5.11.1891. (Ww.).

Maciejowska Józefa, żona Stanisława. † 12.2 1886. (Ww.).

Majewski Feliks, syn Józefa † 1856. (Cmentarz Łazarewski).

Majewski Piotr, syn Feliksa. Botanik † 14 4 1892. (Cmentarz Łazarewski).

Mańkowski Piotr, syn Zacharjasza. † 13.8.1848. (Ww.).

Massalska Joanna, panna. Ur. 1784 † 7.4.1802; lat 17½. (Ww.).

Moczulski Stefan, syn Kazimierza. Radca kolegjalny, szlachcic dziedziczny. Ur. 6.1.1834 † 18.8.1899. (Ww.).

Moczulski Tomasz, syn Kazimierza. Laborant Starej Nikolskiej apteki. † 6.1.1888. (Ww.).

Narkiewicz Bronisław † 6 lutego 1849, lat 47. (Napis po polsku). (Ww.).

Niemira Mikołaj, syn Feliksa. Podpułkownik † 14 3.1900, 51 lat. (Cmentarz Wojskowy Piatnicki).

Niewiadomski Władysław, syn Józefata. Ur. 7.8 1846 † 13.1 1892. (Cmentarz Piatnicki).

Orda Wojciech, syn Apolinarego. Pułkownik i kawaler. † 20.12.1850, lat 48. (Ww.).

Orło Aleksander, syn Franciszka Major 12 pułku grenadjerów astrachańskich im. I. C. M. † 5.2 1883, lat 46. (Ww.).

c. d. n. *K. Reychman.*

Zagadnienia i Odpowiedzi.

Zagadnienie Nr. 201.

W kościele N. Panny Marji w Krakowie, na witrażu Matki Boskiej Ostrobramskiej, w oknie po prawej stronie presbiterjum, widnieje herb: na tarczy wzdłuż podzielonej, na prawo w polu błękitnem, prawidłowy herb Ślepowron; na lewo w polu czerwonem, rycerz w srebrnej zbroi i hełmie, z podniesionemi rękoma, widoczny po kolana, któremi wypełnia obydwa dolne kąty tarczy. Na hełmie korona 9-pałkowa; w klejnocie ogon pawi, na nim podkowa z krzyżem. Labry na prawo czerwone i złote, na lewo niebieskie i złote. Po obu stronach hełmu litery K. M. Dewiza: Malgré tout.

Do jakiej rodziny należy ta odmiana herbu Ślepowron? „Rodzina" hr. S. Uruskiego tom XI str. 78 przypisuje Ślepowrona z odmianą klejnotu, jak wyżej opisana, litewskiej gałęzi Milewskich, być może więc, że herb wyżej opisany jest herbem hrabiowskim (conte romano), nadanym 1876 r. braciom Ignacemu i Hipolitowi Milewskim?

St. Oczkowski.

Zagadnienie Nr. 202.

Nawiązując do zagadnienia Nr. 172, na które w międzyczasie otrzymałem odpowiedź, proszę Sz. Czytelników o odpowiedź na poniższe pytanie:

Z kim byli żonaci, Ludwik (syn jego Ludwik, żonaty z Agnieszką Kudelską h. Ślepowron, po upadku powstania na Litwie przeniósł się z rodz Werk do Bielska w Płockiem), oraz brat jego. Leon (ojciec Jakóba, generała i wodza powstania litewskiego) Jasińscy h. Rawicz, synowie Jana i wnukowie Walentego-Walerjana, podwojewodzego radomskiego w r. 1687 (1669?) i komornika granicznego lubelskiego w 1689 r.?

J. J.

Zagadnienie Nr. 203.

Proszę uprzejmie o wiadomości dotycz. Stanisława Rafałowicza, podług jednych mieszczanina warszawskiego nobilitowanego w 2 poł. XVIII w., podług drugich szlachcica dziedzicznego, używającego herbu Łabędź odm., (która z powyższych wiadomości odpowiada prawdzie?), ożen. z Zofją ze Ścisłowskich h. Grzymała, z której pozostawił córkę Teresę, słynną z piękności, 1 v. zaśl. Kajetanowi hr. Miączyńskiemu, generałowi inspektorowi kawalerji kor., pisarzowi polnemn kor., a po rozwodzie z nim 2 v. zaśl. Józefowi hr. Ossolińskiemu, kasztelanowi podlaskiemu. O ile Stanisław Rafałowicz nie był szlachcicem dziedzicznym, to kiedy został nobilitowany, i co przedstawiał nowo nadany mu herb? Czyim był synem i czyją córką była żona jego Zofja Ścisłowska; czy prócz córki Teresy Miączyńskiej Ossolińskiej pozostawili potomstwo?.

Jotam.

Zagadnienie Nr. 204.

Długosz XI.50 wymienia w orszaku króla Jagiełły pod Grunwaldem pomiędzy innymi niejakiego Bogufała (Boguphalus, magister coquinae regiae). Czy nie znane są bliższe szczegóły o nim, o jego pochodzeniu i potomstwie?

B.

Zagadnienie Nr. 205.

A. Boniecki (Herbarz t. XV, str. 304) podaje, że synowie Kazimierza Łempickiego i Franciszki Drzewieckiej, Jan cześnik płocki, i Marcin, (łowczy nurski, pradziad Ewy Henryetty hr. Ankwiczówny przez syna swego Konstantego z Niebylca), razem z Mikołajem, zapewne trzecim bratem, zawarli układ ze Śleszyńską o dzierżawę Wróblika w Sanockiem 1760 r. (Gr. San.).

Czy istnieją pewne dowody, że Mikołaj Łempicki podczaszy gostyński, mąż Katarzyny z Dąmbskich, dziedzic Żarnowej pod Strzyżowem, był istotnie rodzonym bratem wyżej wspomnianych Jana i Marcina, synem Kazimierza i Franciszki Drzewieckiej a wnukiem Franciszka i Anny Niedźwieckiej? Jeśli nie, czyim był synem, wnukiem i prawnukiem po mieczu i po kądzieli?

Stanisław Oczkowski.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 193.

Rodzina Bośniackich jest herbu Grzymała (5 piór strusich nad koroną). W r. 1782 udowodnili szlachectwo w sądzie ziem. lwowskim bracia: ksiądz Antoni, Marcin i Michał, synowie Tomasza i Katarzyny Irzykowskiej a wnukowie Jana i Anny Jezierskiej. Ks. Antoni, proboszcz w Chodorowie, zm. tamże w r. 1826. Michał, zm. w r. 1803, z żony Barbary Kopystyńskiej, zostawił 3 dzieci: Feliksa Antoniego (2 im.) właściciela dóbr Wierzbiany, ur. w r. 1786 w Wierzbianach (par. Niemirów) diec. lwowska, Franciszka i Wincentego Jana (2 im.) ur. w r. 1794. — Feliks ożen. z Marjanną Grabowską miał syna Michała Edwarda (2 im.) ur. 1829 w Wierzbianach, którego potomstwo żyje dotąd w Krakowie. Wincenty z żoną Franciszką Janicką miał 3 synów: Zygmunta, dr. fil. kawalera (właściciela posiadłości Bagni di San Giuliano pod Pizą, w której posiadał bardzo cenne muzeum geolog.), Edwarda Franciszka (* 1841) i Antoniego Leona (* 1845).

J. D.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 199.

Danych o rodzinie Święcickich osiadłych w XVIII w. w Lidzkiem należałoby szukać w spisach szlachty wojew. nowogródzkiego (r. 1795) rewindykowanych z Rosji, a przechowanych w Archiwum państw. w Wilnie, oraz w aktach słonimskich w Bibljotece ord. Zamojskiej w Warszawie (ul. Żabia 4).

T. I.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 200.

Rodzina Szczecińskich vel Szczycińskich h. Prus I nie istniała. Na Kujawach osiedleni byli Szczecińscy vel Szczycińscy h. Rola, z których Jan przyjął do swego herbu nobilitowanego

w r. 1590 Adama Sieroszewskiego (Metryka kor. 133, f. 442 v.). Ci Szczecińscy pochodzą niezawodnie od Szymona Szczeciny, mieszczanina brzesko-kujawskiego, który za zasługi wojenne otrzymał przed r. 1419 szlachectwo od króla Władysława Jagiełły (J. K. Kochanowski: Księgi sądowe brzesko-kujawskie, Warszawa, 1905, str. 96/7 nr. 923, Tek Pawińskiego t. VII).

Nazwisko „Szczeszyński" jest zapewne przekręcone z „Szczeciński". Widocznie jeden z tej rodziny utracił szlachectwo, na co by wskazywało istnienie w r. 1649 woźnego sądowego gener. „opatrznego" Jana Szczecińskiego z Tomisławic (Sandomierskie gr. Relat. Induct. ks. 14, f. 5, 195 v.).

Z. Wd.

Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Składkę członkowską za rok 1934 wpłacili po 24 zł.:

Do Oddziału Warszawskiego: Bouffałł Bronisław (12 zł.), Czapski-Hutten hr. Dr. Bogdan (12 zł.), Czosnowski hr. Leon i za 1933, Kobylański Aleksander (12 zł. reszta za 1933), Koźmian Jan, Pisarczuk Kazimierz (8 zł.), Theodorowicz Leon, Wolski Kazimierz.

Upraszam bardzo usilnie o nadesłanie zaległych składek członkowskich p. p. Członków P. T. H., którzy mimo załączonych czerwonych przypomnień i przekazów, tego jeszcze nieuskutecznili.

Jerzy Odrowąż-Pieniążek
Skarbnik P. T. H.

Résumés français des articles.

Recherches généalogiques par le professeur **Stanislas Kętrzyński.**

Suite et fin du dernier chapitre, dont nous avons donné un résumé dans le fascicule précédent.

Marc Ambrosius de Nissa et son armorial „Arma regni Poloniae" de 1562 par **Sigismond Wdowiszewski.**

Dans les notes héraldiques qui accompagnent son inventaire des Archives royales de Pologne, le futur chancelier Jean Zamoyski cite plusieurs fois un „libellum antverpiense". Or, ce livre assez mystérieux n'est autre chose qu'un armorial polonais publié à Anvers en 1562. Nous y trouvons d'abord les armoiries des provinces polonaises. Les 112 armoiries de la noblesse seront commentées dans la suite de l'article.

Quelques détails sur l'histoire des paroisses en Mazovie par **Stanislas Brzeziński.**

Continuant son analyse des documents conservés aux archives de la paroisse de Wrociszewo, l'auteur nous parle des visitations de cette paroisse an 1668, 1674 et 1681.

Les monuments funéraires polonais aux cimetières de Moscou par **K. Reychman.**

Suite de la liste dont le début se trouve au fascicule précédent.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Oskar Halecki**, zastępca: **Zygmunt Wdowiszewski.**
Członkowie komitetu redakcyjnego: **Stanisław Kętrzyński i Józef ks. Puzyna.**

Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego.
Druk L. Nowaka w Warszawie, Warecka 12. tel. 244-99.